

spis treści

SPOŁECZEŃSTWO

STUDIA, PRACE BADAWCZE,
DOKUMENTY
Z ZAKRESU
NAUKI SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA

24

ROK VI
NR 4/96

LA SOCIETÀ

STUDI, RICERCHE
DOCUMENTAZIONE SULLA
DOTTRINA SOCIALE DELLA CHIESA

Dyrektor: Stefano Fontana (Weronia)

Wicedyrektor: Mario Toso (Rzym)

Redakcja:

Enrico Bellavite
Mario Bizzotto
Zbigniew Borowik
Alessandro Colombo
Andrea Danese
Flaminia Giovanelli
Giancarlo Grandis
Adriano Vincenzi
Tadeusz Żeleźnik

Komitety Naukowe:

Ulderico Bernardi (Wenecja)
Ferruccio Bresolin (Wenecja)
Rocco Buttiglione (Teramo – Lichtenstein)
Vincenzo Buonomo (Rzym)
Jean-Yves Calvez (Paryż)
Giorgio Campanini (Parma)
Paolo Carlotti (Rzym)
Cesare Cavalleri (Mediolan)
Maria Rosa Cirianni (Rzym)
Enrique Colom (Rzym)
Francesco Compagnoni (Rzym)
Giampaolo Crepaldi (Watykan)
Giuseppe Dal Ferro (Wenecja)
Guido Gatti (Rzym)
Francesco Gentile (Padwa)
Piero Gheddo (Rzym)
Giuliano Giorio (Triest)
Piotr Jarecki (Warszawa)
Stefano Martelli (Bologna)
Jorge Mejia (Watykan)
Carlos Moreda De Lecca
(Pamplona – Hiszpania)
Ignazio Musu (Wenecja)
Attilio Nicora (Weronia)
Ike Obiora (Enugu – Nigeria)
Antonino Poppi (Padwa)
Vittorio Possenti (Wenecja)
Santo Quadri (Modena)

SPOŁECZEŃSTWO

STUDIA, PRACE BADAWCZE,
DOKUMENTY Z ZAKRESU
NAUKI SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA

Johannes Schasching (Wiedeń)
Michel Schooyans (Louvain)
Manfred Spieker (Osnabrück)
Achille Maria Triacca (Rzym)
Stefano Zamagni (Bologna)
Sergio Zaninelli (Mediolan)

Korespondenci:

Sandine Cornish (Sydney)
Neno Contran (Nairobi)
Anežka Eva Sotoniaková (Preszow)
Janos Gojak (Budapeszt)
Valentin Pessenko (Rostów)
Stjepan Balaban (Zagrzeb)
Pino Cazzaniga (Fukuoka)
Dagoberto Valdés (Pinar del Rio – Kuba)

Edycja polska staraniem Stowarzyszenia
Civitas Christiana – Warszawa

Zarząd:

Ziemowit Gawski
Alfred Wawrzyniak
Jerzy Marlewski
Krzysztof Przestrzelski

Edycja włoska staraniem Stowarzyszenia
„Pier Giorgio Frassati per la dottrina
sociale della Chiesa” – Weronia

Zarząd:

Andrea Danese
Renato Perlini
Stefano Fontana
Giulio Terragnoli
Paolo Dodoni
Mirco Damoli
Rino Furri

spis treści

studia

O. Ike, **Nauka społeczna Kościoła wobec realiów Afryki** str. 581

NOWY CZAS FORMACJI DLA POLITYKI

1. M. Operti, **O nowe zaangażowanie dla świata bardziej ludzkiego** str. 609
2. A.M. Baggio, **Wspólnota kościelna i formacja do działalności politycznej** str. 619

prace badawcze

NARODY I NOWY REGIONALIZM W EUROPIE

1. J.-Y. Calvez, **Narody w myśli Kościoła** str. 633
2. L. Ornaghi, **Regionalizm w życiu Europy i jego polityczny horyzont** str. 643

SYSTEM POLITYCZNY I MASS-MEDIA

1. G. Goisis, **Jan Paweł II i mass-media** str. 653
2. G. Dal Ferro, **Mass-media i demokracja** str. 667
3. S. Martelli, **Władza mass-mediów nad władzą. Oddziaływanie TV na system polityczny i Kościół** str. 681

NAUKA SPOŁECZNA KOŚCIOŁA W POLSCE

P. Nitecki, **Zarys rozwoju katolickiej nauki społecznej w Polsce do 1989 roku** str. 703

noty i omówienia

Bp B. Bejze, **O sytuacji i potrzebach kultury dziś** str. 715

OŚRODKI STUDIÓW NAUKI SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA

3. P. Tedeschi, **Katolicki Instytut dla Rozwoju, Sprawiedliwości i Pokoju w Enugu – Nigeria** str. 729
T. Żeleźnik, **Wolność, prawda, wspólnota** str. 734

kronika str. 739

książki str. 749

czasopisma str. 761

2. **A.M. Baggio**, *Wspólnota kościelna i formacja do działalności politycznej*, ss. 619-631

Autor podzielił swoje rozważania na trzy etapy: w pierwszym analizuje konieczność formacji, jakiej potrzebuje włoskie społeczeństwo po ostatnich wielkich zmianach społecznych, ekonomicznych i politycznych; w drugim wskazuje na teologiczne, eklezjologiczne i kulturowe bogactwo wspólnoty włoskiego Kościoła; i wreszcie bada możliwość sprzężenia konieczności formacji ze wspólnotą eklezjalną.

The author divides his studies in three phases: first of all he analyses the necessity of formation needed in the Italian society after the big recent social, economical, and political change: in the second phase he points out the theological, ecclesiastical and cultural resources of the Italian ecclesiastical community; at the end he examines the possibility to conjugate the necessity of formation with the ecclesiastical community.

NARODY I NOWY REGIONALIZM W EUROPIE

1. **J.-Y. Calvez**, *Narody w myśli Kościoła*, ss. 633-641

Autor dostrzega „ciągłość w nieciągłości” nauczania papieża na temat narodu. Zwłaszcza Jan Paweł II daje nowy silny akcent na kulturową tradycję i tożsamość narodu. Nie oznacza to jednak, że naród musi być utożsamiany z państwem. Kościół katolicki kładzie nacisk na kulturową rolę narodów, szacunek dla mniejszości i konieczność odrzucenia nacjonalizmu, który jest zamknięty na międzynarodową solidarność.

The author notices a "continuity in the discontinuity" in the teaching of the pontiffs regarding the nations. Especially Giovanni Paolo II gives a new strong, above all cultural valorization, at the nations. All this doesn't mean necessarily that must be identified the Nation and the State. The Catholic Church insists on the cultural role of the Nations, and for respect towards the minorities and against the nationalism which is not open-minded to the international solidarity.

2. **L. Ornaghi**, *Regionalizm w życiu Europy*, ss. 643-651

Autor analizuje zjawisko nowego regionalizmu w Europie z punktu widzenia politologii i w związku ze sprawowaniem władzy. W nowym regionalizmie koncentrują się wszy-

The author analyses the phenomenon of the *New Religionism* in Europe from the political science point of view and in connection with the management of power. In the new

stkie te zróżnicowane i typowe napięcia epoki, która waha się między lokalnym a globalnym wymiarem. Jeśli jednak tendencję tę odpowiednio zinterpretować i dobrze nią pokierować, to może ona odegrać pozytywną rolę.

religionism are concentrated all the different typical tensions for this period, which hesitates between local and world dimensions. This phenomenon, if well interpreted and guided, can be positive however.

SYSTEM POLITYCZNY I MASS-MEDIA

1. – **G. Goisis**, *Jan Paweł II i mass-media*, ss. 653-666

Artykuł ten bada nauczanie Ojca Świętego na temat środków społecznej komunikacji, przedstawia podstawowe refleksje Vaticanum II i dyskusję rozwijającą się także w środowiskach świeckich na temat roli telewizji. Kościół okazuje się otwarty na nowe zdobycze techniki w dziedzinie komunikacji, ale jednocześnie jest też zaniepokojony sposobem wychowywania odbiorców przez media, przyznając przede wszystkim większą odpowiedzialność rodzinom.

This article examines the teaching of the Holy Father about the means of social communication, the background reflections of the Vatican Council and the discussion which is growing also in the laical ambit, above about the role of television. The Church shows itself open-minded to the new technical conquests in the communication ambit, but in the same time also worried by the carrying out of a adequate education of the consumers and giving first of all more responsibility to the families.

2. – **G. Dal Ferro**, *Mass-media i demokracja*, ss. 667-679

Dojrzała demokracja opiera się na uczestnictwie, a nie na manipulacji. Zdaniem autora, dzisiejsze media są rzeczywistym podmiotem politycznym; jeżeli ma on służyć poszerzaniu demokracji, powinien być w odpowiedni sposób ukształtowany, aby spełniać swą rolę w najlepszy sposób.

A mature democracy is based on participation, not on adulteration. In the opinion of the author the *mass-media* nowadays are a real political subject, that for favouring the widening of the democracy and not for its emptying, has to be disciplined in a right way. If they are political subjects they must be able to be that in the best way.

- (22) Mt 7, 21.
(23) *Octogesima adveniens*, n. 48.
(24) CEI, *Con il dono...*, n. 21.
(25) Tamże.
(26) Mt 25, 35.
(27) Jan Paweł II, Enc. *Centesimus annus*, n. 46.
(28) Kard. C. Ruini, Przem. na zakończenie Kongresu w Palermo, n. 15.

NOWY CZAS FORMACJI DLA POLITYKI /2

WSPÓLNOTA KOŚCIELNA I FORMACJA DO DZIAŁALNOŚCI POLITYCZNEJ

Antonio M. Baggio

Papieski Uniwersytet
Gregoriański
Fundacja „Nuovo Millennio”
Rzym

UWAGA METODOLOGICZNA

Centralnym zagadnieniem jest tutaj *społeczny wymiar zaangażowania* w dwojakiej perspektywie: przygotowawczej formacji, prowadzonej przez wspólnotę kościelną, oraz samej działalności społecznej i politycznej. Temat zaangażowania jest wiodącym motywem naszej refleksji. Jesteśmy rzeczywiście świadomi jego konieczności, a równocześnie dostrzegamy, jak problematyczna jest jego aktualizacja. W sposób szczególny podjęcie tego tematu wiąże się z trudnościami, na jakie w swej działalności napotykają diecezjalne szkoły takiej formacji.

Termin „zaangażowanie” odnosi się do etycznego wyboru, który dojrzewa w pewnym stylu życia i zakłada postanowienie praktyczne, czyli decyzję o działaniu. Toteż niniejsze przedłożenie nie ma jakiegos charakteru technicznego w sensie przynależności do jednej z dyscy-

Tłum. ks. Jerzy Marcinkowski

lin, które rozważają rzeczywistość społeczną wycinając niejako tylko jej małą część i badając ją w określonej optyce. Nie jest to więc ujęcie socjologiczne, psychologiczne, statystyczne, historyczne, nie należy ono do zakresu nauk o zarządzaniu czy nauk politycznych. Posługuje się danymi dostarczonymi przez te, jak też jeszcze inne, nauki dla wypracowania pewnych ogólniejszych orientacji. Każda z wymienionych tu dziedzin wnosi własny wkład w całościowe rozumienie rzeczywistości – faktu społecznego – które jednak właśnie po to, aby było pełnym ujęciem rzeczywistości ludzkiej, wymaga przyjęcia perspektywy kulturowej, czyli pewnej syntezy. Podejście metodologiczne, które zapewnia taką syntezę unikając zarazem błędu bezładnego gromadzenia informacji bez nadawania im organicznej jedności, funkcjonuje w chrześcijańskiej nauce społecznej; jest ono zarazem teologiczne i filozoficzne. Innymi słowy, przyjmuje się tu punkt widzenia etyki społecznej.

Oznacza to, że termin „społeczny” jest tu użyty w konotacji etycznej, a nie w znaczeniu przyjmowanym w innych dyscyplinach. W tym znaczeniu etycznym termin „społeczny” ma zakres bardzo szeroki i odnosi się do wszystkich form społeczności, a więc seksualności, gospodarki, polityki.

Podmiotem takiego uspołecznienia są: osoba i wspólnota, które ona tworzy stowarzysząc się z innymi

osobami. Wspólnota kościelna jest jedną z nich, a więc należy do sfery społecznej i jest „mniejsza” od niej, a z drugiej strony posiada ona pewną specyfikę, która czyni ją zarazem „większą”, ponieważ przekracza ona we właściwy sobie – profetyczny – sposób sferę społeczną w jej formie historycznej, zewnętrznej w stosunku do wspólnoty kościelnej. Kościelna sfera społeczna powinna więc przedstawiać zawsze doskonalszy model w zestawieniu z globalną społecznością respektując przy tym rozdział między tymi dwoma zakresami, wymagający głębokiego zapośredniczenia przy przechodzeniu od jednego do drugiego.

DWA WĄTKI TEMATYCZNE

Po wyjaśnieniu racji podjęcia tematu i odpowiadającej mu metodologii pozostaje sprecyzować jeszcze jego zakres. Skupia się on wokół dwóch kwestii: potrzeby formacji do działalności społecznej i politycznej oraz wspólnoty kościelnej, która musi na tę potrzebę odpowiedzieć. Potrzeba formacji wyraża się w sposób bezpośredni czy pośredni w bardzo różnych pytaniach, pochodzących tak od wspólnoty kościelnej, jak i od społeczności zewnętrznej wobec niej. Otóż pierwszym krokiem będzie rozpoznać je i zrozumieć pozostawiając w tym momencie otwartą kwestię następującą: czy wszystkie stawiane pytania powinny

znaleźć odpowiedź ze strony wspólnoty kościelnej?

Wspólnota kościelna ma właściwą sobie tożsamość i określone odpowiednie środki. Drugim więc krokiem będzie analiza zasobów tej wspólnoty, aby precyzyjnie określić zakres odpowiedzi, jakich może ona udzielić.

Trzecim krokiem będzie szukanie uzgodnienia wspólnoty kościelnej z potrzebami, na które winna ona odpowiedzieć.

Zatem cały wywód zostanie przedstawiony w trzech częściach i będą to:

- A. Potrzeby w zakresie formacji,
- B. Zasoby wspólnoty kościelnej,
- C. Wspólnota kościelna wobec potrzeb społecznych.

A. Potrzeby w zakresie formacji

Wychodzi się tu od pewnych doświadczeń społeczeństwa włoskiego w ostatnich latach. Jakie są – z punktu widzenia naszego tematu – najważniejsze aspekty transformacji tego społeczeństwa?

A.1. *Ekonomia*

Na płaszczyźnie ekonomicznej społeczeństwa przeszło – podobnie jak wszystkie kraje dawniej uprzemysłowane – głęboką transformację, która doprowadziła do redukcji wielkich skupisk robotniczych, tak charakterystycznych dla okresu powojennego; postęp technologi-

czny – główny czynnik przemian w procesie produkcji – zrodził bezrobocie strukturalne likwidując systematycznie więcej miejsc pracy niż może stworzyć, przy czym nowe miejsca pracy pojawiają się przeważnie w innych zawodach niż te, w których są zwolnienia. Bezrobocie przekłada się na brak bezpieczeństwa socjalnego, na poczucie niepewności, na kłopoty, jakie mają młodzi z ułożeniem sobie życia w jakimś dłuższym planie; na trudności z utrzymaniem rodziny na dotychczasowym poziomie wśród wielu dorosłych, którzy stracili pracę. Wszystko to odciska się głęboko na stylu życia i niesie potrzebę pewności i godnego życia, co jeśli zbyt długo nie zostaje zaspokojone, może skłaniać wielu do pójścia za ekstremistycznymi hasłami politycznymi. Taka sytuacja, która występuje na obszarach od dawna uprzemysłowanych, jest tym bardziej groźna w tych rejonach, głównie na Południu, gdzie bezrobocie – z jego formami i konsekwencjami charakterystycznymi dla Południa – i marginalizacja są dotkliwsze jeszcze niż gdzie indziej. Należy jednak zaznaczyć, że aktualna sytuacja przedstawia również pewne korzystne możliwości: te potrzeby mogą skłaniać wielu do widzenia własnego problemu w szerszym horyzoncie jako problemu wspólnego i mogą stymulować zaangażowanie społeczne i polityczne w takim duchu, że dobro każ-

dego może być realizowane tylko w ramach dobra wspólnego.

Z drugiej strony transformacja gospodarcza doprowadziła do powstania wielu nowych zawodów i zrodziła w związku z tym nowe pytania z dziedziny etyki zawodowej, dołączające do tych pytań, które stale towarzyszą wykonywaniu wielu zawodów, szczególnie w sferze finansów. Jest wiele takich przypadków, kiedy wybór korzystny dla działającego okazuje się takim wyborem, który nie gwarantuje etyczności działania. Stąd pojawia się potrzeba etyki gospodarczej, która by zestawiała ważne zasady, szerzej uznane w planie teoretycznym, z konkretnymi działaniami zawodowymi. Taka potrzeba wiąże się z dalszym pytaniem o *znaczenie działalności gospodarczej dla osoby i dla społeczeństwa*. Istotnie bowiem za tymi koniunkturalnymi aspektami jawi się już nowa epoka, która przynosi nową koncepcję pracy, nowy sposób kształtowania życia zawodowego.

Transformacja gospodarcza przyczyniła się do zburzenia wielu tradycyjnych układów ideologicznych, zwłaszcza antagonistycznych wobec systemu. Stąd rodzi się – u pracowników z różnych poziomów – potrzeba bardziej aktywnego uczestnictwa w życiu i decyzjach przedsiębiorstwa, jak też szerszego propagowania ducha przedsiębiorczości. Rodzą się także pytania dotyczące *sensu funkcjonowania systemu jako całości*.

A.2. Polityka

Złożone zjawisko, nazywane powszechnie we Włoszech „Tangentopoli” (afery łapówkowa), spowodowało obnażenie wielu form szeroko rozpowszechnionej degeneracji. Dotykają one przede wszystkim sfery politycznej, tak z etycznego jak i programowego punktu widzenia. Porażka etyczna nadeszła właśnie dopiero wtedy, gdy nie sprawdził się projekt polityczny, ponieważ skuteczna polityka potrafi utrzymać niemoralność w granicach, które można by nazwać „fizjologicznymi”. Niemoralność w polityce występowała oczywiście i w latach 50. i w latach 60., ale wtedy była też polityka – szeroko reprezentowana przez Chrześcijańską Demokrację – która podejmowała, i to z dobrymi skutkami, wielkie wyzwania okresu powojennego, jak odbudowa kraju, stworzenie instytucji demokratycznych, pełne włączenie katolików w życie publiczne.

Po zrealizowaniu w znacznej mierze tych celów partia o inspiracji chrześcijańskiej winna była zastanowić się nad innymi zadaniami kraju. Powinna była odnowić się w swej klasie politycznej, w swej kulturze, także właśnie w swoim projekcie politycznym. Ale to, mimo dobrych intencji i prób w tym kierunku podejmowanych przez wielu, nie zostało dokonane. Z tym zaś wiąże się brak generalnej odnowy politycznej, która objęłaby także inne partie.

Te nie zrealizowane oczekiwania przełożyły się, już w bliższych nam czasach, na powszechne, ale destrukcyjne działania polityczne, gdyż nastąpił przerost roli partii; przejęły one bowiem dziedzinę życia państwowego i społecznego, w które nie wolno było im wchodzić. W tej sytuacji zrodziło się *żądanie odnowy polityki*, tak z punktu widzenia wymogów etycznych, jak i od strony programowej. To żądanie różnie się artykułowało:

– jako *żądanie transformacji państwa*, tak od strony sprawności jego służb, jak i od strony formy konstytucyjnej. Fenomen Ligi Północnej wyraża, choć często w nie wolnej od sprzeczności formie zbliżonej do ideologii, dążenia dużych rejonów kraju, zwłaszcza bardziej produktywnych, które mocniej dotyka nieskuteczność państwa narodowego;

– jako *żądanie realnej reprezentacji społeczeństwa* w polityce i przejęcia kontroli politycznej przez społeczeństwo. Forza Italia, na początku, była wyrazicielką takich żądań średniej klasy produkcyjnej, która chciała być klasą rządzącą. Doświadczenie Forza Italia nauczyło nas jednak:

a) że nie jest możliwe bezpośrednie przeniesienie logiki zarządzania do polityki, gdyż polityka ma inny język, reguły i swoje własne metody;

b) że nie jest możliwe zbudowanie konsensusu politycznego jedynie przy pomocy środków masowej

komunikacji społecznej z pominięciem koniecznych etapów terytorialnego zakorzenienia społecznego.

Żądanie przedstawicielstwa społecznego w polityce oznacza, że trzeba rozwiązać w sposób naprawczy nowatorski *kwesję formy i roli partii* po kryzysie partii masowych.

Żądania społeczne, które na swój sposób wyraziły Liga Północna i Forza Italia, są nadal aktualne i – niezależnie od możliwego przejściowego charakteru, jaki im nadano – wyrażają tendencję do przemian społecznych i instytucjonalnych o szerokim zasięgu i na dłuższą metę. Na te żądania trzeba odpowiedzieć; w ten sposób społeczeństwo chciałoby zrzucić z siebie pasożytnicze struktury i autorytarny nadzór. Ważność tych żądań ujawnia się także w ostrym sposobie ich stawiania, co zdradza poważny *brak w formacji* tak w zakresie świadomości chrześcijańskiej, jak i dojrzałej świadomości obywatelskiej. Ponieważ te żądania dotyczą przeformowania kontraktu społecznego – a więc i konstytucji, głęboko inspirowanej chrześcijańskim personalizmem – przeto zachodzi obawa, że przy określaniu podstawowych norm współżycia taki brak świadomości wyrazi się w poglądach, które z punktu widzenia zasad będą krokiem wstecz.

W aktualnej sytuacji żądanie odnowy polityki mogłoby otwierać drogę w kierunku preferowania skuteczności albo w kierunku korporatywizmu, ale byłaby to odpo-

wiedź uboga w planie wartości, premiująca tych, których z różnych tytułów możemy zaliczyć do silniejszych lub chronionych grup społecznych. Reforma instytucjonalna to sprawa na dłuższy czas zarówno dlatego, że w najbliższych dziesięcioleciach poszczególne państwa będą musiały zmieniać swoje konstytucje, żeby dostosować się do wymogów integracji europejskiej, jak i dlatego, że odzwierciedla ona żądania dotyczące ewolucji demokracji, występujące także w innych krajach.

A.3. Społeczeństwo

Rozważmy jednak jeszcze inną kwestię: podatność samego społeczeństwa na korupcję i szkodliwe działania. Winy bowiem nie są tylko po stronie polityki. Jeśli więc chce się sprowadzać na nowo politykę do jej własnych granic, to z drugiej strony, społeczeństwo musi być coraz bardziej świadome swoich prerogatyw. Postępowi gospodarczemu nie towarzyszył bowiem odpowiedni rozwój świadomości obywatelskiej, świadomości publicznych konsekwencji czynów, które miały przynosić tylko prywatne korzyści: blokowanie przetargów publicznych, unikanie płacenia podatków, szukanie protekcji – te czyny odbijają się negatywnie na moralności publicznej i osłabiają zdrową tkankę społeczną. Wiele środowisk wysuwa więc żądanie nie tylko etyki politycznej, ale po prostu etyki dla spo-

łeczeństwa jako całości, żądanie *etyki społecznej*. To żądanie jest czymś naturalnym, gdyż rodzi się nowy model społeczeństwa.

W zakresie relacji społecznych rozbieżności przynależności i odpowiadających im ideologii wzmogło tendencję do autentycznego przeżywania społeczności. Ludzie, którzy byli nawet poza takimi rudymenarnymi formami życia społecznego, dołączają do tych, którzy od dawna dostrzegali ograniczenia zideologizowanej i masowej przynależności, w której brak cech autentycznego personalistycznego wymiaru społecznego. Stąd powszechne zapotrzebowanie na nowe przynależności, pytanie o nowe perspektywy życia stowarzyszeniowego, o nowe formy społeczności.

Wielu ludzi starało się na to odpowiedzieć. W ostatnich dziesięcioleciach – i to nabiera charakteru tendencji trwałej – społeczeństwo stało się bardzo aktywne na polu stowarzyszeniowym. Mnożą się stowarzyszenia kulturalne, stowarzyszenia wolontariatu, rodzin, stowarzyszenia zajmujące się specyficznymi zadaniami. Powstały też stowarzyszenia i ruchy kościelne, które wnoszą elementy duchowości do tego wielokształtnego ruchu stowarzyszeniowego. Ta aktywna część społeczeństwa zaczyna stawiać dwa wymagania: pierwsze – to nowy model łączenia się i organizowania, nie hierarchiczny, lecz elastyczny i zdolny dowartościować różne toż-

samości; drugie – to dialog z władzą polityczną, aby móc realizować w pełni własne zadania stowarzyszeniowe i znajdować w sferze politycznej zrozumienie i konieczne wsparcie. Przekłada się to na żądanie posiadania odpowiedniej reprezentacji politycznej, które w sposób naturalny idzie w kierunku domagania się samorządu: ludzie i grupy, które na co dzień dokonują odpowiedzialnych wyborów i poświęceń, nie mogą godzić się na bycie biernymi statystami w polu politycznym. Potrzeba uczestnictwa w końcu idzie w kierunku angażowania się politycznego, opierając się na ugruntowanym zaangażowaniu społecznym.

A.4. Kultura

Upadek muru berlińskiego ze wszystkimi jego konsekwencjami spowodował silne przyspieszenie dokonującego się już od dłuższego czasu procesu transformacji kultur tradycyjnych, w tym tradycyjnych kultur politycznych. Zjawisko to nazywa się „kryzysem ideologii”. Termin „kryzys” nie oznacza tu, że ideologie zniknęły, ale raczej, że przeszły w stan, żeby tak powiedzieć, uśpienia. Ktoś oto zauważa, że w obliczu widocznych dla wszystkich nieszczęść społecznych i politycznych nie można już polegać na ideologii, która je spowodowała i która – przez dziesięciolecia – proponowała skalę wartości i określała

horyzont kulturowy. Ten ktoś jest dziś pozbawiony własnych fundamentalnych odniesień, których nic innego nie może zastąpić. Jest to brak uświadomionej całościowej wizji życia i uporządkowaną hierarchią wartości i ten brak występuje już w skali masowej.

Kryzys ideologii nie dotyczy samego marksizmu, ale w rozmaity sposób wszystkich ideologii i wszelkich ideologicznych komponentów różnych nurtów kulturowych. Używamy terminu „ideologia” w sensie pejoratywnym rozumiejąc przezeń błędny sposób myślenia polegający na przypisywaniu totalizującej roli ideom i intuicjom, które nawet gdy zakorzeniają się w autentycznych wartościach, winny łączyć się ze świadomością, że istnieją inne jeszcze wartości, inne perspektywy, które podzielać ludzie związani z innymi nurtami. Właściwością ideologii w tym znaczeniu jest też dążenie obrony partykularnych interesów, chociaż ideologie prezentują się jako wyraz wartości uniwersalnych. Ponadto ideologia ujmuje na ogół tylko część rzeczywistości, resztę pozostawiając w cieniu. W takim znaczeniu mówi o ideologii en-cyklika *Centesimus annus*.

Stajemy zatem wobec procesu transformacji tradycyjnych kultur, szczególnie kultur politycznych. Transformacja ta wyraża potrzebę nowych syntez, nowych hierarchii wartości, co jest w istocie kwestią jakości kultury.

Ludzie, którzy wyraźnie lub tylko pośrednio wysuwają takie pytania, czują się jeszcze głęboko wewnętrznie związani z własną ideologią, chociaż są świadomi tego, że nie można jej już proponować. Wewnętrzny związek tłumaczy się tym, że w ideologiach zawierają się autentyczne wartości; natomiast niemożność proponowania ideologii wiąże się z faktem, że w oparciu o te wartości stworzyły one systemy myślowe, które w dążeniu do tego, żeby owe wartości okazały się skuteczne w historii, ograniczały je faktycznie, a niekiedy wprost je niszczyły. Weźmy marksizm: któż może zaprzeczyć temu, że w szczerym zaangażowaniu wielu działaczy komunistycznych tkwiło pragnienie transformacji opartej na wartościach sprawiedliwości i współczucia? Ale realizacja tych szlachetnych aspiracji w komunistycznych reżimach właśnie je niszczyła. Analogicznie korzeniem myśli liberalnej jest wartość wolności, która inspiruje także wolność inicjatywy i przedsiębiorczości, ale znowu nikt nie będzie twierdził, że obecny kapitalizm pozwala każdemu na swobodny wybór zawodu i sposobu życia. Zatem żądanie można sformułować tak, że chodzi o *wyzwolenie wartości od ideologii*.

B. Zasoby wspólnoty kościelnej

Czym jest wspólnota kościelna ze społecznego punktu widzenia? Jest rzeczywistością zasadniczo wspól-

notową, *ecclesia* – zgromadzeniem. Wszystkie wielkie wydarzenia chrześcijaństwa są wydarzeniami wspólnotowymi, przebiegają przez wszystkie wymiary przestrzeni społecznej: narodzenie Chrystusa we wspólnocie rodzinnej, utworzenie wspólnoty Apostołów, modlitwa „Ojcze nasz”, a nie „Ojcze mój”, ukrzyżowanie i śmierć Chrystusa jako doświadczenie dogłębnej samotności, które jest dla nas przykładem ceny, jaką należy płacić, żeby zbudować wspólnotę; objawienie się Zmartwychwstałego wspólnocie Dwunastu, zesłanie Ducha Świętego na zgromadzoną wspólnotę.

Ta istotna charakterystyka wspólnotowości Kościoła pokazuje, że istnieją specyficznie chrześcijańskie zasoby dla sfery społecznej. Są ich trzy rodzaje.

B.1. Najpierw zasoby teologiczne

Konstytucja *Gaudium et spes* o Kościele w świecie współczesnym akcentuje uczestnictwo człowieka w życiu Bożym. Istotnie bowiem „Syn Boży”, przez wcielenie swoje, zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem” (GS, n. 22). Ludzkie uczestnictwo w życiu Bożym nasświetla przez mocny wymiar wspólnotowy stosunki ludzkie: „Kiedy Pan Jezus modli się do Ojca, »aby wszyscy byli jedno ...jako i my jedno jesteśmy« (J 17, 21) otwierając przed rozumem ludzkim niedostępne perspektywy, daje znać o pew-

nym podobieństwie między jednością osób boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości” (GS, n. 24). Bóg objawiony w Chrystusie jest Bogiem w Trójcy; nie jest On kimś odległym, ale chce przybliżyć cały Kościół do coraz większego podobieństwa ze sobą. Z tego punktu widzenia cała dwutysiącletnia chrześcijańska refleksja teologiczna jest usiłowaniem zrozumienia owej pierwotnej wspólnoty, którą jest Trójca Święta, nieustannie ożywiająca Kościół. Dlatego też ze względu na znamię Trójcy, każdy artykuł wiary i każdy moment życia chrześcijańskiego zawiera element społeczny, który Kościół może realizować.

B.2. Zasoby kościelne

Trójca Święta jest wzorem dla życia Kościoła, powołanego do tego, aby żyć na ziemi w „społecznym wymiarze” Trzech Osób Boskich. Kościół czyni to odnosząc zasady ewangeliczne najpierw do życia swoich wspólnot, które realizują społeczność jako komunię przekładając słowa Ewangelii na prawdziwe modele społeczne. Wspólnoty kościelne realizują wspólność dóbr, czynów i zdolności jako nadprzyrodzone rodziny. Ta komunია nie jest już dziś zamknięta w murach klasztornych, zastrzeżona dla zakonów; jest w parafiach, w ruchach, w tysięcznych formach życia kościelnego, jakie wzbudził Duch Święty. Jeśli

np. – tu posłużę się przykładem z życia, a więc przykładem tego, co się zdarza, a nie co powinno być – jest w stowarzyszeniu rodzin taka rodzina, która utraciła część dochodów, to wtedy inne ją wspierają, dopóki nie znajdzie się nowa praca; jeśli rodzina nie ma mieszkania, druga ofiaruje jej locum, albo wszystkie rodziny starają się o znalezienie dla niej takowego. Taka jest rzeczywistość autentycznych wspólnot chrześcijańskich, które przeżywają wspólnotowość, tak jak to wynika z Ewangelii. Kościół ukazuje profetyczny wymiar społeczny, jak opisują to Dzieje Apostolskie, gdy mówi, że „jeden duch i jedno serce ożywiało wszystkich” (Dz 4, 32); ukazuje społeczność, która uprzedza przyszłe cele ludzkości, a przez to oświeca drogę całej ludzkiej społeczności potwierdzając, że lepsze społeczeństwo jest możliwe.

B.3. Są wreszcie w Kościele zasoby społeczne

Są to chrześcijańskie zasoby, które Kościół oddaje do dyspozycji społeczeństwa: wierni świeccy jako zacin i dusza globalnego społeczeństwa. Z jednej strony doświadczenie wspólnotowości kościelnej i jej profetyczności kształtuje świadomość wiernego świeckiego, który przeżywa swoją świecką sytuację czerpiąc ze wspólnoty chrześcijańskiej inspirację do aktywności społecznej. Z drugiej strony, odbiera on

osobiście pytania stawiane przez społeczeństwo i przenosi je do wspólnoty kościelnej, do której nieustannie powraca i w której oczyszcza się duchowo i pogłębia swoją chrześcijańską formację będąc rzeczywiście obywatelem „dwóch państw”. Należy podkreślić, że chrześcijanin nie ogranicza się do brania od wspólnoty kościelnej, ale wnosi do niej także swój wkład doświadczenia i refleksji, wiary przeżywanej w historii, co w spotkaniu z innymi wymiarami doświadczenia kościelnego rzuca nowe światło na treści wiary, czyli odnawia naukę społeczną. Społeczna działalność świeckich obejmuje także głoszenie wiary: słowem – kiedy to jest potrzebne, ale w specyficzny sposób także przez świadectwo własnego zaangażowania w działalności zawodowej, kulturalnej, społecznej, politycznej. Chrześcijanin świecki przekazuje naukę społeczną samym sobą, swoimi decyzjami, faktami, które stwarza.

C. Wspólnota kościelna wobec potrzeb społecznych

Postawmy sobie teraz pytanie: jak i gdzie spotyka się potrzeba formacji do działalności społecznej i politycznej ze wspólnotą kościelną?

Podstawową cechą łączącą wszystkie zreferowane pytania o formację, jest to, że wyłaniają się one z konkretnych sytuacji i domagają się odpowiedzi w ich obrębie, gdzie powstają. Ta

uwaga kieruje refleksję na dwa tematy:

- formacja świeckich,
- stosunek między wspólnotą kościelną a podmiotami, które są w polu jej oddziaływania formacyjnego.

C.1. Formacja świeckich

Jest zatem rzeczą istotną, żeby pojawili się tacy świeccy, których ludzka i chrześcijańska dojrzałość pozwalałaby im dawać odpowiedzi na problemy społeczne tam, gdzie one powstają. Na czym polega taka dojrzałość i jak można ją osiągnąć? Wierni świeccy idąc za swoim powołaniem powinni wcielać w życie chrześcijańską naukę społeczną. Jest ona najbardziej organiczną syntezą spośród dziś istniejących – takich, które mogą bezpośrednio konfrontować się z problemami świata przemysłowego i świata postprzemysłowego – i może oprzeć się burzom historii dzięki temu, że zawiera niezmiennie elementy i zarazem jest otwarta na ciągłą odnowę, gdyż nieustannie dąży do nowego rozumienia i odkrywania treści wiary, które zestawia z nowymi problemami. To sprawia, że jest ona aktualna w każdym momencie historii. Ma ona szczególne znaczenie dzisiaj, w dobie radykalnej transformacji, jakiej podlegają wszystkie tradycyjne kultury polityczne. W rodzącej się stąd niepewności i zagubieniu chrześcijańska nauka społeczna przedstawia

się, także dla niewierzących, jako doniosły horyzont kulturowy, który pozwala odkryć autentyczne wartości w kulturach przechodzących kryzys z powodu upadku ideologii. Obecność wiernych świeckich we wszystkich sytuacjach społecznych i we wszystkich kulturach politycznych może pomagać w dochodzeniu, w każdym nurcie, do lepszego rozumienia tkwiącej w nim prawdy i w oczyszczeniu jej z elementów ideologicznych.

Ale co to jest chrześcijańska nauka społeczna i jak można ją przekazywać?

Chrześcijańska nauka społeczna, która powinna być podstawą – jako nauczanie i treść życia – szkół formacji, jest specyficznym wytworem kościelnej wspólnoty z wykorzystaniem wszystkich jej wymiarów i zasobów. Jest to nauka przekazywana wiernym już od pierwszych lat życia przez katechizm, którego uczy się na lekcjach religii, ale także przez szkołę całego życia: wychowanie do dzielenia się z braćmi, od małego prowadzone w rodzinie, jest już katechezą społeczną połączoną ze świadectwem rodziców, którzy dzielą się między sobą i z dzieckiem i tak układają życie w rodzinie, żeby i dziecko miało okazję do dzielenia się z drugimi. Dziecko bowiem, żeby zinterioryzować jakąś zasadę, potrzebuje dwu rzeczy: przykładu dorosłych i osobistego stosowania tejże zasady. Pełne rozumienie teorii wymaga praktyki. Ewangelia mówi:

„Temu, kto mnie miłuje, objawię się”. Aby zrozumieć prawdę, trzeba nią żyć.

Szkoły formacji do działalności społecznej i politycznej zakładają więc *istnienie wspólnoty kościelnej*, która żyje chrześcijańską nauką społeczną. Są one szczytowym momentem tej drogi, jaka wychodzi od pierwszych początków katechezy i wiedzy, już w życiu dorosłym, do podejmowania wielkich problemów życia społecznego i politycznego. W tych szkołach mogą formować się świeccy tylko wtedy, gdy już istnieje wspólnota kościelna, która nadaje im życie i znaczenie. Z drugiej strony te szkoły, chociaż są szczytem procesu formacyjnego i same zakładają istnienie aktywnej wspólnoty, mogą też przyczyniać się do formacji tejże wspólnoty, jeśli tylko nie uważają się jedynie za miejsce studiów, ale za prawdziwe laboratoria, gdzie dostrzega się i rozumie potrzeby własnego miasta, będące przecież także potrzebami członków wspólnoty kościelnej. Szkoła, która dostrzega potrzebę społeczną, zastanawia się nad nią i stara się zrozumieć, jakie odpowiedzi oferuje chrześcijańska nauka społeczna, a następnie myśli, jak reagować należy w danym przypadku, jakie rozwiązania może dać wspólnota kościelna, a jakie należą do instytucji cywilnych – taka szkoła, która potrafi wykorzystać wszystkie trzy rodzaje zasobów, jakimi dysponuje Kościół, jest szkołą bogatą

w życiową energię, szkołą, która uczy i formuje w działaniu. W odpowiedzi na potrzeby swojego środowiska każda szkoła może znaleźć własną drogę, własne zasilanie, własną strategię wydobywając na światło to, co moglibyśmy nazwać zdolnością wspólnoty kościelnej do syntezy, jej kulturowym i formacyjnym bogactwem, które wynika z życia chrześcijańską nauką społeczną.

C.2. Podmiot kościelny i podmiot społeczny

Powiedzieliśmy, że podstawową cechą, która łączy wszystkie przedstawione pytania, jest to, iż wychodzą one z przeżywanych sytuacji i wymagają odpowiedzi, które byłyby dawane w tym samym miejscu, tzn. w społeczeństwie. Znaczy to, że wspólnota kościelna może odpowiedzieć na wszystkie pytania (ponieważ w chrześcijańskiej nauce społecznej są odpowiedzi albo przesłanki odpowiedzi), ale na płaszczyźnie kształtowania sumienia wierzącego. Stąd zadanie formacji wiernych świeckich w ramach żywej wspólnoty kościelnej. Jest prawdą, że „sumienie” nie oznacza samej „teorii”, ale też decyzję działania, interwencję, jaką Kościół powinien podejmować w społeczeństwie i do jakiej się czuje codziennie zobowiązany. I Kościół interweniuje:

1. jako Kościół przez działania bezpośrednie;
2. pośrednio przez świeckich.

C.2.1. Działanie bezpośrednie

Może się zdarzyć – i zdarza się to nader często będąc wyrazem profetycznej, a więc antycypującej natury kościelnej społeczności – że ta wspólnota, na mocy społecznej świadomości pochodzącej z wiary, podejmuje określone inicjatywy społeczne. Ale powinno być jasne, że z takiej inicjatywy, jaka by nie była ona na początku, mogą wyjść z biegiem czasu świeccy, którzy powinni się nią zajmować z racji swojego chrześcijańskiego powołania już jako obywatele. Samo też społeczeństwo może, jak tylko będzie w stanie, podjąć zadanie, do którego pobudziła je wspólnota kościelna. Innymi słowy, wspólnota kościelna winna umieć odróżniać przypadki, kiedy pełni rolę zastępczą, od tych, w których inicjatywy społeczne podejmowane przez podmioty kościelne mogą nabierać charakteru instytucjonalnego i trwałego i w których obecność podmiotu kościelnego należy do całości projektu: historia jest pełna takich doświadczeń, szczególnie w dziedzinie wychowawczej, opiekuńczej i zdrowotnej. Kościół w takich sytuacjach jest jakby „położną” dla społeczeństwa: pomaga ludzkości na drodze do coraz pełniejszego poszanowania godności osób.

C.2.2. Świeccy jako pierwsi

Kto jednak winien interweniować? Gdzie jest granica między tym,

co jest właściwym *żądaniem kościelnym*, a tym, co jest właściwym *żądaniem społecznym*? Przy odróżnieniu zadań różnych podmiotów działających w sferze społecznej potrzebna jest wielka jasność. Można powiedzieć, że *tym podmiotem (tym, kto faktycznie odpowiada na problem) jest podmiot społeczny we wszystkich przypadkach, gdy działanie nie wymaga jedności w wierze*. Takie określenie nie zamyka granic dla działania wspólnoty kościelnej, ale ukazuje jej właściwy zakres. Wspólnota kościelna jest obecna we wszystkich działaniach podmiotów społecznych poprzez świeckich, którzy działają ze świadomością chrześcijańską, ale działają *jako obywatele* na ogół z innymi obywatelami, nawet niewierzącymi, którzy jednak dzielą metody i cele działania; w tym przypadku nie jest to już podmiot kościelny.

Właśnie dojrzałość społeczeństwa – której sprzyja Kościół – oznacza, iż podejmuje ono zadania, jakie doń przynależą. Jest więc rzeczą ważną, żeby wspólnota kościelna uznawała istnienie podmiotów społecznych nie myśląc o tym, że mogłaby je wchłonąć, i mając świadomość, że stosunek między podmiotem kościelnym i podmiotem społecznym nie jest antagonistyczny, a może być

natomiast ujęty w trzech aspektach: – najpierw w aspekcie *różnicy*: to są dwa odrębne podmioty, działające w różnych płaszczyznach – podmiot kościelny, działający w płaszczyźnie wiary i kultury wiary przeżywanej we wspólnocie kościelnej, w płaszczyźnie formacji sumienia człowieka wierzącego oraz dzieł społecznych o charakterze „profetycznym”; oraz podmiot społeczny w płaszczyźnie kultury, formacji świadomości obywatelskiej, transformacji społeczeństwa;

– po drugie, w aspekcie *komplementarności*: różne plany, w których działają dwa podmioty, wzajemnie się zazębiają, nawet same te podmioty, żeby tak powiedzieć, „zachodzą” wzajemnie na siebie, ponieważ w społeczeństwie działają wierni świeccy (to jest obecność wspólnoty kościelnej w sferze społecznej), którzy też przenoszą do wspólnoty kościelnej doświadczone przez siebie potrzeby społeczne (tak społeczeństwo wchodzi do Kościoła, który też sam jako taki jest rzeczywistością społeczną). Tylko obydwie podmioty realizują pełny projekt;

– po trzecie, w aspekcie *współpracy*, która na bardzo wielu odcinkach już istnieje, ale zawsze może się jeszcze, w sposób dla nas żywo-